

Sygn. akt I ACa 759/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 lutego 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący	:	SSA Magdalena Pankowiec (spr.)
Sędziowie	:	SA Bogusław Suter SA Beata Wojtasiak
Protokolant	:	Anna Bogusławska

po rozpoznaniu w dniu 9 lutego 2017 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa **Z. S. (1)**

przeciwko **W. S. (1)**

o rozwiązanie umowy przekazania gospodarstwa rolnego

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Białymstoku

z dnia 21 czerwca 2016 r. sygn. akt I C 1903/15

I. oddala apelację;

II. nakazuje Skarbowi Państwa – Sądowi Okręgowemu w Białymstoku, aby wypłacił adwokatowi J. R. kwotę 5400 złotych powiększoną o obowiązującą stawkę podatku od towarów i usług, tytułem wynagrodzenia za świadczoną powódce pomoc prawną w postępowaniu apelacyjnym.

(...)

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy w Białymstoku oddalił powództwo Z. S. (1), o rozwiązanie umowy przekazania gospodarstwa rolnego pozwanemu W. S. (2). Wyrok ten został wydany w oparciu o następujące ustalenia i ocenę prawną.

27.04.1987r. powódka Z. S. (1) wraz z nieżyjącym już mężem Z. S. (2) przekazali swojemu synowi, gospodarstwo rolne, którego dotyczy żądanie pozwu. Pozowany był wtedy kawalerem. Rodzina zamieszkiwała w domu drewnianym

wchodzącym w skład tego gospodarstwa do czasu, aż pozwany się ożenił. Powódka nie była zadowolona z małżeństwa syna, nie polubiła synowej. Jej zadaniem kobieta wszystko robiła źle. Konflikty pomiędzy powódką a małżonkami doprowadziły do ich wyprowadzki. Pozwany oddał gospodarstwo rolne w dzierżawę osobie trzeciej, ale jako właściciel pobiera dopłaty unijne. Powódka ma pretensje do pozwanego, że nie zajmuje się gospodarstwem. Gdy przyjeżdża do domu rodzinnego, powódka albo na niego krzyczy, albo w ogóle się nie odzywa. Pomimo tego, pozwany odwiedza matkę co dwa tygodnie.

Powódka jest osobą w podeszłym wieku, wymaga opieki osób trzecich, jest obłożnie chora. Od roku mieszka z nią córka świadek D. B., która się nią opiekuje. Powódka utrzymuje się z emerytury w wysokości 1.193,12 zł netto miesięcznie. Pozwany nie wspiera matki finansowo. Powódka nigdy jednak nie prosiła pozwanego o jakąkolwiek pomoc. Jej zdaniem pozwany sam powinien wiedzieć, jakie ona ma potrzeby. Jednocześnie przyznała, że pozwany nie zobowiązywał się do dochowania jej do śmierci.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd ocenił, że powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie.

Wskazał, że przepisem pozwalającym na rozwiązanie nieodpłatnych umów przekazania gospodarstwa rolnego zawartych przed dniem 1.01.1991r. jest art. 119 ust. 2 ustawy z dnia 20.12.1990r. o ubezpieczeniu społecznym rolników (Dz.U.2008.50.291). Stanowi on, że na żądanie rolnika, który nieodpłatnie przekazał gospodarstwo rolne następcy przed wejściem w życie ustawy, sąd, po rozważeniu interesów stron zgodnie z zasadami współzycia społecznego, może rozwiązać umowę, jeżeli zachodzi jedna z przyczyn określonych w art. 89 pkt 1-3. W myśl art. 89 pkt. 1-3 te same ustawy, na żądanie rolnika sąd, po rozważeniu interesów stron zgodnie z zasadami współzycia społecznego, może rozwiązać umowę przenoszącą własność gospodarstwa rolnego, zawartą w celu wykonania umowy z następcą, jeżeli następca: 1) uporczywie postępuje wobec rolnika w sposób sprzeczny z zasadami współzycia społecznego; 2) dopuścił się względem rolnika albo jednej z najbliższych mu osób rażącej obrazy czci bądź umyślnego przestępstwa przeciwko życiu, zdrowiu albo wolności; 3) uporczywie nie wywiązuje się ze swych obowiązków względem rolnika wynikających z umowy lub z przepisów prawa.

Sąd ocenił, że w sprawie nie zachodzi żadna z tych przesłanek. Nie znalazł podstaw, by oceniać zachowanie pozwanego jako sprzeczne z zasadami współzycia społecznego w ogóle. Tym samym nie może być ono uporczywe. Nie podzielił także tezy o nie wywiązywaniu się z obowiązków względem powódki.

Wskazał, że art. 89 u.u.s.r. przewidziany jest dla przypadków rażąco złego zachowania się następcy wobec rolnika. Zdaniem Sądu przyczyna konfliktu pomiędzy stronami leży wyłącznie po stronie powódki. Podkreślił, że pozwany co dwa tygodnie odwiedza matkę, pomimo że w trakcie tych spotkań krzyczy ona na niego lub wcale się nie odzywa, co wynika jednoznacznie z zeznań D. B.. Jest ona domownikiem powódki, a zatem ma najlepszą wiedzę odnośnie częstotliwości odwiedzin pozwanego. Również żona pozwanego jest niemile widziana w rodzinnym domu. W takich okolicznościach nie sposób od niego wymagać, by chciał z powódką mieszkać i osobiście sprawować nad nią opiekę. Powódka nie może także skutecznie żądać od pozwanego, aby samodzielnie zajmował się gospodarką. Wdzierżawienie użytków rolnych obiektywnie stanowi prawidłową gospodarkę. Powódka nie jest pozbawiona opieki; na co dzień mieszka z córką, ma własne źródło utrzymania i nigdy nie zwróciła się do pozwanego o pomoc.

Niezależnie od tego Sąd przywołał wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13.11.1998r., sygn. II CKN 29/98, z którego wynika, iż samo spełnienie przesłanek z

art. 89 ustawy z 1990r. o ubezpieczeniu społecznym rolników nie skutkuje jeszcze rozwiązaniem umowy. Mimo, że już wśród przesłanek wymienionych w art. 89 jest między innymi uporczywe postępowanie wobec rolnika w sposób sprzeczny z zasadami współzycia społecznego, rażąca obraza czci, a nawet umyślne przestępstwo, to jednakże ustawodawca wskazał na konieczność rozważenia interesów stron zgodnie z zasadami współzycia społecznego. Sąd ma więc rozważyć interes rolnika i interes następcy w świetle zasad współzycia, tak aby rozstrzygnięcie było najbardziej odpowiednie w danej konkretnej sytuacji (LEX nr 1214649). Rozważając interesy stron stwierdził, że pozwany w sposób poprawny zajmuje się gospodarstwem rolnym. Właściwa gospodarka nie musi oznaczać osobistej uprawy ziemi. Gospodarstwo jest dzierżawione przez osobę trzecią, a pozwany pobiera z tego tytułu dotacje unijne. Powódka

z uwagi na wiek i stan zdrowia żadną miarą nie byłaby w stanie samodzielnie prowadzić gospodarstwa. Rozwiązanie umowy przekazania gospodarstw rolnego nie przyniosłoby powodce żadnej korzyści, a zatem nie leżałoby w jej obiektywnie rozumianym interesie.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 102 k.p.c. przyjmując, iż w sprawie niniejszej zachodzi przypadek szczególnie uzasadniony.

Wyrok został zaskarżony przez powódkę w części oddalającej powództwo. W apelacji zarzuciła:

1. naruszenie przepisów postępowania, które miało wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie art. 233 k.p.c. poprzez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny materiału dowodowego zgromadzonego w niniejszej sprawie i w konsekwencji przyjęcie, wykraczając poza schematy logiki formalnej oraz wbrew zasadom współżycia społecznego, że zachowania pozwanego nie sposób kwalifikować jako uporczywego postępowania wobec rolnika w sposób sprzeczny z zasadami współżycia społecznego, jak również uporczywego nie wywiązywania się przez pozwanego ze swych obowiązków względem rolnika wynikających z umowy lub z przepisów prawa, podczas gdy:

a) pozwany od 2005 roku nie interesował się stanem zdrowia matki, pomimo jej kilkukrotnej hospitalizacji nie uczestniczył w opiece nad nią, nie proponował pomocy w transportowaniu matki ze szpitala, nie partycypował również w kosztach jej leczenia i utrzymania w sytuacji, w której otrzymuje emeryturę w wysokości 984,95 zł/mies, która to kwota nie wystarcza na zaspokojenie jej podstawowych potrzeb, w tym kosztów leczenia, rodzice i dzieci mają natomiast obowiązek wzajemnego wspierania się i szacunku, nawet zatem w przypadku kwestionowania istnienia postanowień umownych co do dożywotniej pomocy matce bezsprzecznie pozwany nie wywiązywał się ze swych obowiązków wynikających z przepisów prawa i zasad współżycia społecznego, mając natomiast na uwadze długotrwałość opisanego zachowania (ponad 10 lat) winno ono być natomiast kwalifikowane jako uporczywe, które to ustalenie stanowi jednocześnie o spełnieniu przesłanek uzasadniających rozwiązanie umowy przekazania gospodarstwa rolnego zgodnie z żądaniem pozwu

b) po opuszczeniu gospodarstwa przez pozwanego Z. S. (1) nie miała jakiegokolwiek pomocy ze strony rodziny w prowadzeniu gospodarstwa, konieczność zapewnienia matce opieki przez siostry pozwanego H. S. i D. B. stanowiło konsekwencję zaniedbania realizacji przez W. S. (1) ciężących na nim obowiązków, podjęcie się przez ww. osoby opieki nad matką nie dezaktualizuje obowiązków pozwanego wynikających z ustawy oraz zasad współżycia społecznego, wobec przekazania gospodarstwa, jak również pobierania z tego tytułu dochodu W. S. (1) bezsprzecznie ma również moralny obowiązek partycypacji w kosztach leczenia matki, wieloletnia bierność pozwanego w ocenie strony powodowej winna być kwalifikowana jako uporczywe postępowanie w sposób sprzeczny z zasadami współżycia społecznego, jak również uporczywe niewywiązywanie się ze swych obowiązków względem rolnika wynikających z umowy lub z przepisów prawa, które to ustalenie wskazuje na zasadność rozwiązania umowy o przekazanie gospodarstwa rolnego

2. naruszenie przepisów postępowania, które miało wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez jego błędne zastosowanie i przyjęcie a priori, że

pozwany w sposób poprawny zajmuje się gospodarstwem rolnym, natomiast rozwiązanie umowy przekazania gospodarstwa rolnego nie przyniosłoby powodce żadnej korzyści, w sytuacji gdy W. S. (1) zajmowanie się gospodarstwem ograniczył do wydzierżawienia części nieruchomości, nie wykonuje obowiązków związanych z utrzymaniem domu, przy czym pobiera on należności z tytułu dzierżawy gospodarstwa i dotacji unijnych, a zatem wobec braku jakiegokolwiek nakładu osobistej pracy ze strony pozwanego rozważenie interesu stron implikuje przyjęcie, że rozwiązanie umowy przekazania gospodarstwa rolnego umożliwiłoby powodce otrzymywanie dodatkowych środków finansowych, w szczególności wiek i stan zdrowia Z. S. (1) nie stanowi przeszkody zawarcia przez nią umowy dzierżawy gospodarstwa rolnego, a zatem wobec spełnienia przesłanek z art. 89 ustawy z 1990 roku o ubezpieczeniu społecznym rolników rozważenie interesu każdej ze stron zgodnie z zasadami współżycia społecznego w rozwiązaniu umowy przemawia za uwzględnieniem żądania Z. S. (1) w całości.

Wniosła o:

1. zmianę wyroku w zakresie punktu I poprzez rozwiązanie przez Sąd umowy z dnia 27 kwietnia 1987 roku przekazania gospodarstwa rolnego;
2. zasądzenie na rzecz pełnomocnika powódki ustanowionego z urzędu kosztów pomocy prawnej udzielonej z urzędu w postępowaniu odwoławczym, które nie zostały uiszczone w całości ani w części.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie może być uwzględniona.

Mimo że zostały w niej podniesione zarzuty uchybień procesowych (naruszenia art. 233 § 1 k.p.c.), trzeba zaznaczyć, że stan faktyczny sprawy w istocie jest niesporny. Skarżąca nie wyjaśnia przy tym w zarzutach, w jaki sposób Sąd Okręgowy miałby uchybić zasadom sędziowskiej oceny dowodów określonym w przytoczonej regulacji: nie wskazuje dowodów, które wbrew wymaganiu wszechstronności zostały pominięte, ani nie wyjaśnia, w czym należy upatrywać uchybienia zasadom logiki i doświadczenia. W związku z tym Sąd Apelacyjny ogranicza się do wskazania, że Sąd Okręgowy uwzględnił cały zaoferowany mu, w zasadzie jednolity, materiał dowodowy i poczynił na jego kanwie prawidłowe ustalenia dotyczące przyczyn konfliktu między stronami, jego przebiegu, aktualnego stanu stosunków i sytuacji każdej ze stron. Ustalenia te nie są podważane w apelacji, nie jest również kwestionowana ocena, że spowodowanie konfliktu obciąża powódkę, która nie zaakceptowała żony pozwanego, źle się odnosiła do niej, a także do syna, a wytworzona przez nią atmosfera doprowadziła do ich wyprowadzenia się z rodzinnego domu. Sąd Apelacyjny w pełni je akceptuje i uznaje za swoje, co eliminuje potrzebę ponownego ich przytaczania.

W istocie zarzuty apelacyjne sprowadzają się do polemiki z oceną prawną Sądu Okręgowego, który uznał, że zachowań, a w zasadzie zaniechań, pozwanego uznawanych przez skarżącą za niezgodne z zasadami współżycia społecznego i rażąco naganne, nie można kwalifikować jako podpadających pod normę art. 89 pkt. 1-3 ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników. W związku z potrzebą odniesienia się do tego zarzutu należy przypomnieć treść art. 89 tej ustawy, który stanowi, że na żądanie rolnika sąd, po rozważeniu interesów stron zgodnie z zasadami współżycia społecznego, może rozwiązać umowę przenoszącą własność gospodarstwa rolnego, zawartą w celu wykonania umowy z następcą, jeżeli następca: 1) uporczywie postępuje wobec rolnika w sposób sprzeczny z zasadami współżycia społecznego; 2) dopuścił się względem rolnika albo jednej z najbliższych mu osób rażącej obrazy czci bądź umyślnego przestępstwa przeciwko życiu, zdrowiu albo wolności; 3) uporczywie nie wywiązuje się ze swych obowiązków względem rolnika wynikających z umowy lub z przepisów prawa. Ponieważ skarżąca nie wskazuje na wypełnienie przesłanek z punktu 2), ocenie podlegają pozostałe.

Wstępnie należy wskazać, że nawiązują one do osobistych relacji między rolnikiem, który przekazał gospodarstwo i jego następcą. Nie podpada zatem pod działanie tego przepisu kwestia, w jaki sposób następca wykonuje swoje prawa właścicielskie w stosunku do przekazanego mu gospodarstwa. Z chwilą jego uzyskania mógł je bowiem realizować w granicach wynikających z art. 140 k.c., w których mieści się prawo właściciela do rozporządzania rzeczą – zbycia i przekazania do korzystania posiadaczowi zależnemu. To, że obecnie osobiście nie zajmuje się gospodarstwem i nie dba o utrzymanie znajdujących się na nim zabudowań, nie może być samo w sobie podciągnięte pod którąkolwiek z przesłanek wskazanych jako przyczyny uzasadniające rozwiązanie umowy. W okolicznościach niniejszej sprawy nie ma bowiem podstaw, aby przyjąć, że takie zachowanie jest sprzeczne z zasadami współżycia społecznego. Nie można bowiem abstrahować od przyczyny, która to spowodowała. Jakkolwiek Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 23 maja 2002 r., IV CKN 1095/00 wskazał na możliwość takiego kwalifikowania postawy przejmującego gospodarstwo, miało to miejsce w odmiennym stanie faktycznym, kiedy to następca wkrótce po przekazaniu mu gospodarstwa opuścił je, wyjechał za granicę i zerwał kontakty z rodziną. Pozwany przez prawie dwadzieścia lat pracował na gospodarstwie, zaś jego opuszczenie było następstwem konfliktu zainicjowanego przez matkę, którego intensywność czyniła wspólne zamieszkiwanie niemożliwym.

W związku z zarzutem, że nie dba o bieżące utrzymanie domu, trzeba przypomnieć, że w umowie została ustanowiona na rzecz rodziców pozwanego osobista służebność mieszkania, co oznacza prawo do korzystania z nieruchomości w określonym zakresie (art. 296 k.c. w związku z art. 297 i 285 § 1 k.c.). Ani przytoczone normy, ani umowa nie nakładają na niego obowiązku dalej idącego, niż udostępnienie rodzicom pomieszczeń oznaczonych w § 8 umowy (k. 95 akt sprawy). Obowiązek w takim zakresie jest bezspornie realizowany.

Zgodzić się należy ze skarżącą, że z racji wieku i stanu zdrowia wymaga stałej opieki. Niewątpliwie moralny, a nawet prawny (art. 87 k.r.o.) obowiązek jej sprawowania obciąża wszystkie jej dzieci, a nawet w większym stopniu spoczywa na pozwanym z racji uzyskanego od rodziców przysporzenia. Może być uznane za sprzeczne z zasadami współżycia społecznego takie postępowanie następcy, który nie udziela rolnikowi przekazującemu gospodarstwo rolne koniecznej mu pomocy (zo. SN w wyroku z dnia 24 września 1999 r., I CKN 138/98). Trafnie jednak wskazał Sąd Okręgowy, że pomoc taka nie może być świadczona wbrew woli osoby potrzebującej, która demonstruje ewidentnie wrogi stosunek do pozwanego, a w najlepszym wypadku ignoruje podczas składanych przez niego wizyt (zeznania D. B.). Powódka nie zaoferowała równocześnie dowodów, które pozwalałyby na ustalenie, że pozwany zachowywał się wobec niej w sposób obraźliwy, pozbawiony szacunku, odmawiał jej prośbom o udzielenie wsparcia bądź nie udzielił go w sytuacji, gdy tego od niego potrzebowała. Przyznała okoliczność przeciwną, mianowicie, że nigdy się nie zwracała do syna o udzielenie pomocy w jakiegokolwiek formie. Stąd też argumentacja odnosząca się do uchybienia obowiązkowi partycypowania w kosztach leczenia nie może być skuteczna, skoro tego rodzaju potrzeba nie była pozwanemu sygnalizowana. Jednocześnie powódka ma własne środki utrzymania i zapewnioną opiekę ze strony córki, którą, w odróżnieniu od pozwanego, akceptuje.

Jakkolwiek stosunki między stronami odbiegają od przyjętych w normalnych relacjach rodzinnych, nie można pozwanemu zarzucić, że nie interesuje się matką i jej stanem zdrowia. Podnosząc, że nie odwoził jej do szpitala, skarżąca równocześnie nie wykazuje, że wiedział o takiej potrzebie, skoro na co dzień z nią nie przebywał. Regularnie natomiast przyjeżdża do niej do domu, dwukrotnie odwiedzał podczas pobytów w szpitalu. Stara się zatem zachować z nią kontakt w taki sposób, jaki jest możliwy wobec prezentowanej przez powódkę wobec niego postawy. Takie zachowanie pozwanego, jak trafnie ocenił Sąd Okręgowy, nie świadczy o naruszaniu obowiązujących w społeczeństwie norm postępowania. Tym bowiem uchybiła sama powódka doprowadzając do konfliktu z synową, który przeniósł się również na jej relacje z synem i skutkowało jego wyprowadzeniem się z rodzinnego domu. Osoba która sama spowodowała zaburzenie, a następnie zerwanie więzi rodzinnych, nie powinna czerpać korzyści, jaką byłoby odzyskanie przekazanego gospodarstwa, z wywołanego przez siebie konfliktu. Jej interes wynikający z zawartej umowy i jej cel polega na czerpaniu świadczeń z ubezpieczenia społecznego oraz korzystaniu ze służebności. Podlega on realizacji bez zakłóceń.

W następstwie dokonania takiej oceny nie ma już potrzeby odnoszenia się do argumentacji skarżącej, która odwołuje się do długotrwałości takiego stanu rzeczy, w czym upatruje wypełnienia przesłanki „uporczywości”. Rozważenie tego byłoby bowiem potrzebne tylko w sytuacji, gdyby zachowaniu pozwanego można było przypisać znamiona naruszającego zasady współżycia.

Nie wymaga także odniesienia poruszona w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku i kontestowana w apelacji kwestia rozważenia interesu stron. Przepis art. 98 ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników jest bowiem tak skonstruowany, że należy to oceniać dopiero w przypadku spełnienia którejkolwiek z przesłanek wymienionych w punktach 1 – 3. Wobec tego, że nie zostało to wykazane, podniesione okoliczności odnoszące się do możliwości prowadzenia przez powódkę gospodarstwa rolnego, nie mają znaczenia dla rozstrzygnięcia.

W tych okolicznościach Sąd Apelacyjny orzekł o apelacji po myśli art. 385 k.p.c. O kosztach świadczonej powódce z urzędu pomocy prawnej orzekł stosownie do § 4 ust. 1 i § 8 pkt 6) rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r., Dz. U. 2015.1801.

(...)